

We Francji rozkwita totalitaryzm i dyskryminacja

12 sierpnia 2021

Segregacja sanitarna we Francji od poniedziałku weszła na nowy poziom. Zaczęły się represje nieznane w Europie w XXI wieku i bardzo podobne do działań podejmowanych w latach 1940. Wszystko to stało się w ciągu zaledwie kilku tygodni!



Francuski prezydent Emmanuel Macron w ekspresowym tempie zrobił ze swojego kraju prymusa covidowych restrykcji. Gnębienie osób odmawiających wstrzyknięcia sobie eksperymentalnych preparatów zwanych „szczepionkami przeciw COVID” dzięki jego decyzjom weszło na zupełnie nowy poziom. Niezaszczepieni Francuzi a także ostatni szaleni turyści przybywający do tego stosującego segregację kraju, stali się z dnia na dzień ludźmi drugiej kategorii.

Zakazano im wstępu do sklepów, barów, restauracji, a nawet popularnych ogródków restauracyjnych. Bez kodu QR wskazującego na posłuszne wstrzyknięcie sobie substancji, lub negatywnego wyniku testu, których oczekuje rząd, nie da się już też po Francji podróżować. Jeszcze niedawno w sieciach społecznościowych ludzie żartowali sobie gorzko, że można wrócić do starych nazistowskich zwyczajów i nakazać niezaszczepionym, czyli jakby współczesnym „żydom”, noszenie specjalnych opasek. Francuzi poszli jednak inną drogą. Po prostu rozdają zaszczerpionym specjalne opaski, które muszą oni nosić na dworcach i w pociągach.



W tej chwili obowiązkowe znakowanie ludzi bransoletkami covidowymi odbywa się tylko w pociągach dużych prędkości TGV,

ale nie ma wątpliwości, że jest to coś w rodzaju testu systemu i z czasem zapewne może to zostać rozszerzone na wszelkie formy transportu. Teraz jeszcze testy są tam darmowe i wiele osób po prostu wykonuje go raz w tygodniu, uzyskuje kod QR i pozwala im to jakoś funkcjonować w społeczeństwie, ale rządzący wkrótce planują pełną odpłatność za testy licząc, że zagoni to obywateli do punktów szczepień.

Nie wszyscy Francuzi akceptują dyskryminację niezaszczepionych i o dziwo głosów sprzeciwu jest tam dużo również ze strony zaszczepionych. W odróżnieniu do Polski, tam w stosunkowo niewielu wyszczepieńcach obudziły się małe „hitlerki” domagające się represji wobec tych, którzy nie pozwolili się ukłuć. Objawia się to nie tylko masowym uczestnictwem w gwałtownych protestach. W Paryżu rozpoczął się też bojkot restauracji, które stosują paszporty szczepionkowe. Ludzie demonstracyjnie siedzą na ławkach i w parkach zamiast w kawiarniach. Zagłodzenie i w konsekwencji bankructwo sprzyjających segregacji biznesów wydaje się bardzo mądrym pomysłem na walkę z systemem.



Przypadek francuski jest o tyle niepokojący, że jest traktowany jako precedens. Rządy innych krajów przyglądają się reakcji tamtejszego społeczeństwa na iście nazistowskie restrykcje narzucone przez tamtejszy rząd. Duże protesty na ulicach francuskich miast ostudziły nieco zapędy kolejnych krajów do narzucania takiego zamordyzmu. Eksperyment francuski trwa i z dnia na dzień rośnie ryzyko, że te same totalitarne rozwiązania zostaną wprowadzone również w pozostałych krajach unijnych w tym w Polsce.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)